Nr. 153 Kraków, Piątek 2 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowe sukcesy austryackie w Tyrolu.

Zdobycie dalszych pozycyi włoskich. — Ogólna zdobycz: 313 dział, 148 karabinów maszynowych i 600 rowerw.

Urzędowo donoszą dnia 1 czerwca: **Wiedeń**, 1 czerwca.

Rosyjski teren wojenny: Nasze pozycye na Wołyniu znajdowały się wczoraj przez kilka godzin w ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi. W ciągu nocy odbyły się w wielu miejscach gwałtowne utarczki na przedpolach. Także na froncie besarabskim utrzymuje się działalność nieprzyjaciela.

Włoski teren wojenny: Nasze w obszarze na północ od Asiago w kierunku wschodnim posuwające się siły dotarły do folwarku Mandrielle i przekroczyły drogę na wschód od Monte Fiara i Monte Baldo. Na wschód od Arsiero zdobyto Monte Cengio, oraz wzgórza na południe od Cava i Tresche.

Wzięto do niewoli 900 Włochów, w tem 15 oficerów, oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe. Koło samego Arsiero usadowiły się nasze wojska silnie na południowym brzegu Posiny i odparły silny kontratak Włochów. Tak samo spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki na pozycye naszych strzelców krajowych koło Chiesy (w dolinie Brenty) i na wschód od Passo Buole.

Poszukiwania w obszarze atakowanym wydały wzrost wczoraj podanego łupu do 313 dział. Naszego ogólnego łupu nie zdołano jeszcze w zupełności przeliczyć. Dotąd sprawdzono 148 karabinów maszynowych, 22 miotaczy min, 6 wozów automobilowych, 600 rowerów i bardzo wielkie ilości amunicyi, w tem 2250 najcięższych bomb.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa bułgarska w Macedonii.

Berlin, 1 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi via Chrystyania. Dwa greckie pułki stojące garnizonem w Demi Hissar cofnęły się z miasta, które zajęły wojska bułgarskie. Również wojska greckie znajdujące się we wschodniej Macedonii cofnęły się w kierunku Salonik. Około 30.000 żołnierzy bułgarskich posuwa się w kierunku Kawalli. Seres jest już zajęty.

W okolicy Xanthi koncentrują się wielkie wojska bułgarskie. Wojska bułgarskie posuwające się pospiesznymi marszami na Kawallę prowadzą ze sobą pontony, celem przejścia przez rzekę Nestarp. Armia grecka znajdująca się w wschodniej Macedonii, z powodu przerwania połączeń, znajduje się w trudnem położeniu. Pod Xanthi znajduje się 25.000 komitadżów. Przednie straże wojsk bułgarskich są już oddalone tylko o dwa dni marszu od głównych linij obronnych francusko-angielskich.

Poseł tow. Liebknecht oskarżony o zdradę wojskową.

Berlin, 1 czerwca.

„Liberale korespondenz“ donosi za zezwoleniem cenzury, iż przeciwko socyalistycznemu posłowi dr Karolowi Liebknechtowi wniesiono skargę o zdradę wojskową.

Przestępstwo to karane jest 10-letniem więzieniem.

Państwa skandynawskie dla Polski.

Berlin, 1 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi: Jak wiadomo mocarstwa czwórporozumienia zgodziły się na transport zboża z Ameryki dla Królestwa Polskiego. Ponieważ jednak zanim to zboże nadejdzie z Ameryki upłynie 5—8 tygodni, więc polscy mężowie zaufania wraz z amerykańską komisyą ratunkową zwrócili się do rządów państw skandynawskich z prośbą o tymczasowe udzielenie zapasów zboża.

Norwegia przyrzekła 4000 tonn zboża i mąki, a jest nadzieja, iż Szwecya udzieli podobnych ilości. Zboże to po nadejściu transportów z Ameryki będzie zwrócone państwom skandynawskim.

Włosi o swej klęsce.

Wiedeń, 1 czerwca.

„N. W. Journal“ donosi: Dziennik Mussoliniego „Popolo d'Italia“ pisze: Cios, jaki wymierzyły wojska austryackie Włochom, wstrząsnął do głębi całym krajem. Włochy czują, iż grozi im niebezpieczeństwo. **Bitwa pod Vicenzą rozstrzygnie nasze losy.** Oczy całego narodu zwrócone są na tych, którzy są odpowiedzialni za obecne wypadki.

Portugalczycy na froncie bałkańskim.

Sofia, 1 czerwca.

„Echo de Bulgarie“ donosi: Na froncie macedońskim, oprócz wojsk angielskich, francuskich i serbskich, znajdują się także wojska portugalskie w zupełnie nowych mundurach.

Polacy a ustawa podatkowa w Niemczech.

Berlin, 1 czerwca.

(BK). Podczas dyskusyi nad ustawą o podatku od zysków wojennych mówcy partyj burżuazyjnych wskazali na to, że obciążenie, jakie naród niemiecki wziął na siebie przez ten nowy podatek, jest nowym dowodem możliwości finansowego przetrzymania wojny.

Socyalni demokraci odrzucili podatek tytoniowy oraz daniny obrotowe i żądali podwyższenia podatku od zysków wojennych.

Mówca Polaków oświadczył, że chociaż rząd, mimo ogromnych ofiar z krwi, jakie ponosi polska ludność, odmawia Polakom obywatelskiego równouprawnienia, Polacy mimo to nie chcą się uchylać od udziału w dojściu do skutku przedłożeń podatkowych, ponieważ nie chcą, by powstało wrażenie, iż w tym czasie odmówili państwu środków, których ono potrzebuje do uporządkowanego prowadzenia gospodarstwa państwowego.

Sekretarz stanu Helfferich oświadczył, że rząd zgadza się na kompromis w sprawie podatków, aby doprowadzić do skutku jak największą zwartość parlamentu na zewnątrz i na wewnątrz. Pośrednie podatki są tak urządzone, że nikt nie może twierdzić, żeby dotykały one głównie szerokich mas. Ponieważ parlament wyszedł jeszcze poza żądania rządu, zasłużył sobie na wdzięczność narodu.

Dyskusya doszła aż do zamknięcia generalnej debaty.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1 czerwca.

Urzędowo donoszą 31 maja:

Zachodni teren wojenny: Nieprzyjacielskie łodzie torpedowe, które zbliżyły się do wybrzeży, zostały spędzone ogniem działowym.

Żywa działalność ogniowa w odcinku między kanałem La Bassee i Arras trwa dalej. Przedsięwzięcia niemieckich patroli koło Neuve Chapelle i na północny wschód stamtąd były uwieńczone skutkiem. Wzięto do niewoli 38 Anglików, w tem jednego oficera i zdobyto jeden karabin maszynowy.

Na lewo od Mozy oczyściliśmy z nieprzyjaciela położone na południe od wsi Cumieres zarośla, przyczem wzięliśmy do niewoli trzech oficerów i 88 żołnierzy.

Podczas ataku 29 maja zdobyliśmy wbudowane w lasku Caurette działo marynarki, oraz 18 karabinów maszynowych, znaczniejszą liczbę miotaczy min i wiele innego materyału.

Po obu brzegach Mozy jest działalność artyleryi dalej bardzo żywą.

Naczelne kierownictwo armii.

Kronika wojenna.

Okropna zbrodnia Rosyan na jeńcach tureckich. Agencya telegr. Milli donosi z Konstantynopola: Rosyjski pociąg, wiozący tureckich jeńców do Syberyi, zatrzymał się w Penzie i miał drzwi wozów opieczętowane. Z wagonów wydobywał się straszny odór. Mimo to nie odważyli się ani ludzie z personalu kolejowego, ani prowadzący pociąg, drzwi otworzyć. Zwrócono się telegraficznie do Petersburga, skąd po trzech dniach nadeszła wskazówka, by wagony otworzyć. **Znaleziono w nich 700 trupów.** Dających jeszcze znaki życia przetransportowano do szpitala — gdzie jednak umarli.

KRONIKA.

Zniżka cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wędlin. W dniu wczorajszym magistrat ogłosił nową taryfę maksymalną, zawierającą dalsze zniżone ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów wieprzowych i wyrobów masarskich. Ceny mięsa wieprzowego: polędwica, kotlety i szynka za 1 kilogram K 5·24 (K 5·44), łopatka, mostek K 4·76 (K 5·—). Tłuszcze wieprzowe: smalec za 1 klg. K 7·08 (K 7·40), sadło niesolone, bil za 1 klg. K 6·32 (K 6·60), słonina K 6·48 (K 6·80). Wyroby masarskie: szynka wędzona surowa w całości za 1 kilogram K 5·64 (K 5·02), szynka gotowana krajana na części 1 kilogr. K 9·— (K 9·44), kiełbasa surowa siekana K 5·08 (dotąd także K 5·08), kiełbasa krajana wędzona K 6·44 (K 6·80), kiełbasa siekana wędzona K 5·32 (K 5·60).

Najnowsza taryfa maksymalna obejmuje obecnie także nowy gatunek mąki pszennej jednolitej, której kilogram kosztuje 56 halerzy. Również taryfa wczoraj ogłoszona przynosi podwyższoną cenę chleba, mianowicie 70 gramów chleba kosztuje 4 hal., a natomiast 980 gramów 56 hal. (dotąd 50 hal.).

Zniżenie cen mleka. Począwszy od 1 czerwca b. r. zniżyło miejskie biuro aprowizacyjne cenę mleka sprzedawanego w sklepach miejskiej mleczarni z kwoty 52 h na 46 h za 1 litr. Ponadto sprzedają sklepy miejskie mąkę, grysik pszenny i kukurudziany, fasolę, sól, słoninę oraz ryż w ilości po 1 kg. na osobę.

Z Muzeum Narodowego. Wystawa dawnej architektury w Polsce otwartą zostanie w pierwszych dniach czerwca w Muzeum imienia Em. hr. Czapskiego przy ul. Wolskiej 10. Przedstawi ona bogactwo form i różnorodny rozwój budownictwa na naszej ziemi, a obejmie nietylko zabytki świeckie, ale także kościelne.

Socyalizm wojenny.

II.

Wydawało się, że kapitalizm zmoże społeczeństwo do bezsilności. Przybył kapitalizmowi przepotężny sojusznik — wojna gospodarcza obok orężnej, usiłowanie zmożenia przeciwnika, zwycięskiego orężnie, klęskami gospodarczemi. Grożą niebywałe orgie zmniejszającej się podaży i rosnącego popytu. Kapitalistyczne prawo wymiany towaru, regulowanej popytem i podażą, grozi oddaniem całego społeczeństwa w niewolę kapitalizmu.

Kapitalistyczna forma wymiany towarów zagraża państwowemu bytowi narodów, wbrew woli i chęci staje się sojusznikiem wroga, organem jego dążności pobicia i ujarzmienia narodu.

I odrazu socyalizm przestał być niewykonalną utopią, marzeniem półgłówków i poetów, odrazu znikła kwestya, kto będzie pucybutem i woziwodą, skoro społeczeństwo ze stanowiska swych potrzeb sobie przyzna wymianę towaru, ze stanowiska zapewnienia każdej jednostce bytu, usuwanie drogą woli społeczeństwa niejako przyrodnicze prawo regulowania życia gospodarczego przez stosunek podaży do popytu.

Gdy kapitalizm zawiódł, zapożycza państwo środki obrony w arsenale tak zwanej zgrai bez ojczyzny. w świecie myśli socyalistycznej.

podobnie jak we wszystkich prawie narodach socyaliści stali się wyrazicielami jedności narodu w walce o byt narodowy, tak samo i na niwie gospodarczej myśl socyalistyczna i propaganda socyalistyczna dała narodom możność przeistoczenia form gospodarczych celem wytrwania w walce gospodarczej. Socyalizowanie rozdziału środków żywności, w miejsce dotychczas wszechstronnie panujących prawideł ustroju kapitalistycznego, jest najskuteczniejszym sojusznikiem państw centralnych w wytrwaniu w walce do pomyślnego końca.

Im silniej głowy ludzkie przygotowane były do tego procesu, im goręcej serca ludzkie przejęte są myślą socyalistyczną, tem lepsza jest nowa organizacya gospodarcza, tem większa jest pewność wytrwania.

Obok różnych socyalizmów, naszego proletaryackiego, socyalizmu państwowego, chrześcijańskiego itd., powstał nowy: socyalizm wojenny, po socyalizmie proletaryackim najenergiczniejszy i najbezwzględniejszy, najśmielej dążący do celu.

Socyalizm wojenny tem dalsze zatacza kręgi, tem konsekwentniejszy i tem skuteczniejszy — im bardziej socyalizm robotniczy grunt przygotował.

W Niemczech, gdzie socyalizm najgłębiej wszedł w duszę ludzką, najsilniej ogarnął myśl i najbardziej stał się pragnieniem i ideałem wydziedziczonych, socyalizm wojenny najradykalniejsze poczynił zmiany.

Pomiędzy socyalizmem proletaryackim a wojennym zachodzą zasadnicze głębokie różnice i cele mają odmienne i w rozmiarach stosowania prawideł społecznych różnią się gruntownie. — Socyalizm robotniczy przedewszystkiem uspołecznić, socyalizować pragnie produkcyę, a socyalizm wojenny produkcyi prawie że nie tyka.

Socyalizm proletaryacki zajmuje się całokształtem życia i stąd przecudowne jego perspektywy; socyalizm wojenny w sferę swych działań wciąga jedynie konieczne, nieodzowne potrzeby życiowe. Ale jedno mają wspólne: zasadę, że stworzenie warunków bytu dla jednostki jest bezpośredniem zadaniem społeczeństwa i wspólną metodą, polegającą na usunięciu uświęconych dotychczas kapitalistycznych prawideł gospodarczych. W rozmiarach i granicach różnimy się, ale któż może przewidzieć, czy wojenny socyalizm nie zniósł przeszkód, nie utorował kawału drogi dla socyalizmu robotniczego? Czy militaryzm i jego rzekomo wojna nie stały się etaedm rozwoju do socyalizmu i demokracyi?

Przedziwnemi drogami chadza rozwój ludzkości.

Społeczeństwo stosuje w procesie wymiany towarów w dobie wojennej rozmaite metody. Dawną kapitalistyczną, polegającą na popycie i podaży, nową socyalistyczną, wyznaczającą każdemu obywatelowi jego udział równy w konsumcyi w miarę istniejących zasobów i używa metod pośrednich, polegających na mieszaniu obu tych metod.

W państwie niemieckiem objął urząd rozdziału środków żywności już wszystkie prawie środki żywności, prócz mąki i chleba; mleko, masło, tłuszcz, mięso i kartofle wydziela się w równych ilościach wszystkim obywatelom. W sferze żywności pieniądz stracił czarowny wpływ swój i najbogatszy więcej zjeść nie może, aniżeli na niego z zasobów państwa przy równym podziale przypada. A w Niemczech prawidła bywają ściśle przestrzegane, chętnie ludność się temu poddaje i ściśle wzajemnie się kontroluje. Jest w tem dużo ducha społecznego. Ten stan bogatych i ubogich wynosi na wysokie wyżyny moralne.

Powodzenie gospodarcze i wojenne tych zarządzeń zależy od sprawności administracyi i od dojrzałości społecznej narodu. Nabywane doświadczenia wpływają na ciągłe doskonalenie urządzeń nowych. Rewolucyjny charakter zmian gospodarczych znalazł wyraz w popularnej nazwie naczelnika niemieckiej centrali gospodarczej wojennej, podlegającej jedynie kanclerzowi, a od reszty rządu niezależnej, nazywa go prasa jednomyślnie dyktatorem aprowizacyi.

H. D.

Wojenne ulgi podatkowe

Z kół włościańskich pow. dębickiego otrzymujemy następujące pismo:

W celu częściowego złagodzenia przykrej sytuacyi podatników, a zatem i włościan w obszarach, dotkniętych wojną, wyszły w r. 1915 dwa rozporządzenia, a mianowicie: Cesarskie z dnia 30 sierpnia Dz. u. p. nr 254 i c. k. ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada, Dz. u. p. nr 358, które poszkodowanym wskutek działań wojennych podatnikom przyznają **znaczne ulgi podatkowe** w uproszczonem postępowaniu.

O obu wspomnianych rozporządzeniach włościanie **wcale nic nie wiedzą** — mimo zawartego w § 3-cim rozporządzenia ministeryalnego, wyraźnego postanowienia, dotyczącego ogłoszenia przez c. k. władzę skarbową w gminach odpowiedniego „obwieszczenia“, i wskutek tego z ulg podatkowych nie korzystają.

Dalej, według § 23-go rozporządzenia ministeryalnego naczelnicy, zobowiązani z urzędu sporządzić wykaz właścicieli gruntów, którzy ponieśli szkodę, za pomocą formularzy II., które im przesyła c. k. starostwo. Ale owych formularzy dotychczas niema ani w ropczyckiem c. k. starostwie, ani w c. k. urzędzie podatkowym w Dębicy. Tak prawdopodobnie będzie też w innych powiatach. Mogą wprawdzie włościanie wnosić do c. k. władzy podatkowej I. instancyi prośby, ale to jest dla nich złączone z kosztami, ponieważ włościanie są przeważnie niepiśmienni.

Należałoby dalej zważyć i tę okoliczność, że włościanie tutejsi jęczeli przez 6 miesięcy pod bezwzględnemi rządami moskiewskiego najazdu, że ci sami ludzie mimo wszystko, przez cały ten czas potrafili u siebie ukryć i karmić pokaźną liczbę z rozproszonych podczas drugiego odwrotu w r. 1914 austryackich żołnierzy aż do oczyszczenia kraju z wroga, i że ci sami włościanie tak ciężko dotknięci wydarzeniami wojennemi i innemi klęskami w ciągu obecnej wojny, dotychczas jeszcze nie otrzymali żadnej zapłaty za dokonane jeszcze w sierpniu 1914 r. rekwizycye wojenne.

Z tych względów należałoby im obwieścić z urzędu postanowienia wyżej cytowanych rozporządzeń w myśl § 3-go wzmiankowanego rozporządzenia ministeryalnego i równocześnie wstrzymać, względnie odłożyć na później ściąganie od włościan zaległych podatków, by ci rzeczywiście mogli korzystać z postanowień wspomnianych rozporządzeń.

Wojna w Azyi.

Ze wszystkich placów bojów, położonych w Azyi w najdonioślejsze wypadki obfitował plac boju kaukaski. Tutaj bowiem, jak wiadomo, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz rozpoczął w styczniu stosunkowo wielkiemi siłami swą **wielką ofenzywę przeciwko Turkom.** Armia rosyjska zdobyła 16 lutego Erzerum, a następnie rozszerzywszy swój front, prawem skrzydłem posunęła się wzdłuż wybrzeży morza Czarnego, lewem zaś zajęła Musz i Bitlis. Cała długość frontu wynosiła więc 350 kilometrów.

Równocześnie inna armia rosyjska, składająca się przeważnie z kozaków, rozpoczęła zwycięską ofenzywę w Persyi, posuwając się od Teheranu poprzez Hamadan i Kermanszah ku Bagdadowi. Po początkowych jednak sukcesach ofenzywa rosyjska na Kaukazie z powodu ogromnych trudności terenowych stawała się coraz powolniejszą. Prawemu skrzydłu armii rosyjskiej udało się dopiero po dwumiesięcznych usiłowaniach zdobyć 24 kwietnia Trapezunt (Trebizondę) nad morzem Czarnem.

Gdy w kwietniu Turcy skoncentrowali na froncie kaukaskim znaczne siły, ofenzywa rosyjska została **zupełnie powstrzymaną.** Z końcem kwietnia udało się Turkom w całym szeregu mniejszych bitew pobić Rosyan i zmusić ich do cofnięcia nieco w tył. W końcu 8 maja główne siły obu nieprzyjaciół stoczyły bitwę na linii Erzerum-Ersingjan, w której wojska rosyjskie zostały odrzucone na 7—8 kilometrów.

Jak widzimy więc, ofenzywa rosyjska na Kaukazie została w zupełności złamana, a armia rosyjska operująca w Persyi nie zdołała jeszcze nawet dotrzeć do granicy tureckiej.

Ze szkolnictwa w Królestwie.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Bursy.

Wobec wielkiego napływu do Warszawy na początku roku 1915 rodzin z prowincyi i wytworzenia się nowej kategoryi ludności t. zw. „bezdomnych“ zrodziła się potrzeba powołania do życia całego szeregu instytucyj, odpowiadających potrzebom chwili współczesnej.

Jedną z takich, instytucyą o szerokim zakresie kulturalnym i społecznym, są bursy. Trzeba było ratować jaknajwiększą ilość młodzieży od pauperyzacyi, dać możność młodemu pokoleniu stać się podwaliną budowy społecznej.

W tym celu cały szereg osób połączył się w luźną z początku organizacyę, która w lutym r. 1915 rozpoczęła pierwsze prace. Wkrótce akcya ta uzyskała poparcie centralnego komitetu obywatelskiego i 8 marca 1915 r. została otwarta pierwsza bursa dla młodzieży przy ulicy Zielonej.

Początkowo preliminarz budżetowy był przewidywany tylko na przeciąg trzech miesięcy dla jednej bursy. Lecz wkrótce po założeniu pierwszej bursy, wobec wielkiego napływu kandydatów istotnie potrzebujących pomocy, okazało się niezbędnem zakładanie nowych burs.

Ponadto w listopadzie roku 1915 po porozumieniu się z zarządem szkoły kupieckiej zgromadzenia kupców otwartą została kuchnia dla młodzieży szkolnej, gdzie w przeciągu listopada, grudnia i stycznia 60 chłopców przez zarząd zakwalifikowanych otrzymywało bezpłatnie o-

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

obiady i kolacye i korzystało w godzinach popołudniowych z sal do nauki.

Wspomnieć jeszcze należy o przychodnich pensyonarzach do bursy.

Właściwie różnią się oni od stałych jedynie tym, iż nocują poza bursą. Cały dzień spędzają w bursie, podlegają tym samym regulaminom, co i stali pensyonarze.

W chwili największego rozwoju burs, t. j. na początku lutego r. b. było ogółem stałych pensyonarzy 345, przychodnich 28.

W tym okresie działalności zaprowadzone były pewne zmiany ogólnej natury. W listopadzie została otwartą szwalnia na siedm maszyn. Potrzeba jej była ogromna. Najlepszym dowodem, iż wartość uszytych do dnia 1 lutego ubrań, paltotów, sienników i t. p. wynosi podług sprawozdania szwalni 4.313 rb. 02 kop.

Dla burs warszawskich otworzono w gmachu przy ul. Wielkiej wspólną infirmaryę na 8 do 10 łóżek, przyczem do stałej opieki zaangażowano od stycznia wykwalifikowaną pielęgniarkę.

Przechodząc do charakterystyki życia w bursach trzeba zaznaczyć, iż rozwija się ono nie zupełnie jednakowo. Natrój wewnętrzny jest zależny od ugrupowania wychowanków i od osoby wychowawcy.

Wspólną podstawą normującą porządek dnia jest regulamin. Poza regulaminem, ujmującym życie gromady w pewne ramy, silne jest dążenie ku wytworzeniu współżycia jaknajbardziej wygodnego dla jednostek, pozwalającego rozwijać już to swoje zdolności przyrodzone, już to naprawiać złe strony charakteru niewidocznie, nieodczuwalnie. Praca w bursach stała się rzeczywiście sympatyczną i przyjemną.

Sprobuję w krótkich słowach scharakteryzować „system burs“.

Pierwsze i najważniejsze przykazanie w bursie — to praca. Praca umysłowa i fizyczna.

Drugie — pamiętanie o tem, iż trzeba żyć tak, by tobie było dobrze, lecz i innym z tobą wygodnie.

To jest główną podstawą wychowania bursowego. Wszystko inne to środki. Więc czy pisma bursowe („Łączność“, „Jedność“, „Czuwaj“, „Życie koleżeńskie“, „Nowe życie“), czy stworzenie chóru, sądu koleżeńskiego, delegacyi burs w celu urządzania rozrywek, uroczystości i wogóle urozmaicenia życia bursowego, biblioteki ogólno-bursowej (około 1.000 tomów), urządzenie warsztacików stolarskich, introligatorskich, lepienia z gliny, wyplatania ze słomy, szycia i t. d. wszystko to dąży do jednego celu — wyrobienia poszanowania pracy i umiejętności tworzenia zgody społecznej.

Na zakończenie dodamy kilka uwag ogólnych.

Najgorszą stroną szkoły dzisiejszej jest zupełne oderwanie chłopca od rzeczywistości. Pomimo całego bogactwa historycznego naszej pedagogiki, szkolnictwo polskie ostatnich lat dziesięciu nie zdołało wyrwać się z więz scholastycznego traktowania nauki.

W najlepszym razie układamy programy, pozostawiając metody na plan dalszy.

Memoryzacya kwitnie we wszystkich dziedzinach nauki. W teoryi mówi się i pisze o wymaganiach chociażby powiedzmy hygienicznych o potrzebie snu i spoczynku, w praktyce sprawy te są trakowane w dalszym ciągu w sposób nienormalny.

Chłopiec klas niższych, chcąc porządnie odrobić lekcye, musi siedzieć do późna w nocy.

Warunki domowe chłopca i jego charakter nie są w najmniejszym stopniu brane pod uwagę.

Wytwarza się cały splot nieporozumień.

Bywają często wypadki, gdy chłopiec, którego w bursie poznaje się jako jednostkę silną i samodzielną — w szkole jest uważany za intruza klasy.

Wymaga tego formalistyczne traktowanie całości.

A trochę nad nim pracy — wniknięcie w duszę chłopca, czyni w bursie z niego jednostkę pozyteczną.

Trzeba tylko dać możność do wyładowania w dobrem swej siły, pokierowanie nim, chętnie wtedy zastosuje się do ogólnych wymagań.

Trzeba wyrazić nadzieję, że pomimo ciężkich warunków, bursy nie przerwą swej działalności i egzystencyi. Zdaje się, że w budowie szkoły przyszłości przy zmienionych warunkach mogą stać się one instytucyami ogromnego znaczenia społecznego.

Przeszły one najgorsze chwile, chwile organizacyi. A co najważniejsze znaleźli się ludzie, którzy oddają się pracy z całym przejęciem, rozumiejąc, że budują dla przyszłości. *bp.*

Zgon tow. Branda.

70 lat to dosyć.

Znany księgarz wiedeński tow. Ignacy Brand, kierownik socyalistycznej księgarni ludowej, rzucił się przed kilku dniami z okrętu do jeziora w Gmunden. W liście, pisanym w dniu śmierci, takie podaje motywy: Przypomina pan sobie, iż od lat żywię przekonanie, że człowiek nie powinien żyć dłużej nad 70 lat, gdyż potem traci na wartości. Wierny tej zasadzie, mając lat 65, oddałem zarząd księgarni w inne ręce, by ostatnich 5 lat życia spędzić w spokoju i ciszy.

W sierpniu 1914 r. chciałem umrzeć. Wtem nadeszła wojna. Nikt nie wiedział, po jakiej linii pójdą wypadki, czy potęga nieprzyjaciół nie dotrze aż do naszych stron. Troska o moją rodzinę powstrzymała mnie wówczas od wykonania zamiaru i w ten sposób stałem się może jedynym człowiekiem, któremu wojna wbrew woli przedłużyła życie. Teraz jednak sprawa stoi tak pomyślnie, iż nie wpłynie na mnie żadna obawa. Odchodząc obecnie wiem, iż niepotrzebnego konsumenta usuwam ze świata.

Znajomy lekarz mówił mi, iż mogę dożyć sędziwego wieku. Niemam jednak wcale ochoty dożyć sędziwego wieku wraz z jego dolegliwościami, które się już poczynały anonsować. Przyjechałem tutaj, by w spokoju módz napisać listy i grób znaleźć w jeziorze, tam, gdzie ono najgłębsze. Biorę z sobą 10 kg. żelaza dla pewności, by nie wypłynąć. Właśnie o tej samej porze roku jechaliśmy razem przed laty jeziorem. A teraz żegnam pana, łączę pozdrowienia dla towarzyszów i proszę o zachowanie mnie w przyjaznej pamięci...

Swiadczenie Unii górniczej od początku swego istnienia.

Związek zawodowy robotników górniczych tzw. „Unia górników“ udzieliła swym członkom od czasu swego istnienia, to jest od roku 1903 do 1915

na zasiłki dla chorych . . .	K	406.929·24
na wsparcia podczas bezrob. .	„	111.541·60
na zapomogi w strejku . . .	„	253.486·03
na wsparcia pośmiertne . .	„	133.380·—
na wsparcia w podróży . .	„	8.637·05
na koszta obrony prawnej. .	„	87.268·62
na cele oświatowe	„	70.539·67
Suma . .	K	1,071.782·21

Przeszło jeden milion koron wydała Unia górnicza dla swoich członków, a do tego nie są jeszcze wliczone koszta prasy zawodowej.

Przy niskiej wkładce 40 hal. tygodniowo cyfry powyższe dowodzą o wiele dobitniej, aniżeli wielkie wywody i długie artykuły, co organizacya zdziałać potrafi.

Czeskie związki zawodowe.

Mamy przed sobą ciekawe sprawozdanie czeskich związków zawodowych (separatystów) za pełny, ubiegły rok wojny 1915. Zaraz na wstępie autorzy podnoszą, jak niekorzystnie odbiła się ta wojna na pracy i rozwoju związków zawodowych; z jednej strony wyrastały olbrzymie obowiązki względem bezrobotnych i powracających z pola walki inwalidów, z drugiej zaś na skutek poborów wciąż nowych zastępów z łona pracowników związkowych do służby wojskowej, zmalała organizacyjna czynność prawie do zera, a tem samem działalność agitacyjna również nie mogła być rozwinięta w należyty sposób.

Czesko-słowiańskie związki zawodowe posiadały w swojej centrali zorganizowane 51 stowarzyszeń zawodowych, w których liczba członków zmalała dzięki asenterunkom wojennym **o 20 proc.**, co stanowi okrągłe 10.800 członków. Z 54.646 członków w 50 związków zorganizowanych na początku roku — pozostało według dokonanego w końcu roku spisu tylko **34.000 członków.** Możemy sobie więc wyobrazić, w jakim stopniu to dotknęło i ograniczyło wszelką pracę w związkach. Oprócz powyższej przyczyny niemałą również rolę grało w tem bezrobocie w niektórych gałęziach pracy.

Całkowicie praca trwała w tych fabrykach, którym były powierzone wojenne dostawy, i tylko o tyle, o ile miały poddostatkiem surowca.

Obok zawodów, które w ogólności były stale czynne, jak metalowy, maszynowy, dalej skórny, krawiecki, a w pewnej mierze i włóknisty — mamy takie, które przez cały rok ledwo żyły. Zwłaszcza tyczy się to przemysłu budowniczego, graficznego, hutniczego, po części spożywczego, w dużym stopniu — piekarskiego, po zabronieniu wypiekania białego pieczywa. Z inicyatywy i przy współpracy związków zawodowych umożliwiono wydawanie napowrót zawodowych czasopism, chociaż wspólnie z kilkoma pokrewnemi zawodami.

Zapomóg dla bezrobotnych wydano przez trzy kwartały 5831 członkom 89.692 kor. — daleko mniej niż w r. 1914, kiedy tylko w trzecim kwartale zapomogi dla bezrobotnych członków wynosiły 205.463 kor.

Francuska klasa robotnicza podczas wojny.

Jak donosi paryski sprawozdawca „Baster Nationalztg“, gdy wojna wybuchła, z pięciu milionów francuskich robotników przemysłowych dwa miliony zostało pozbawionych pracy. Połowa francuskich fabryk i przedsiębiorstw handlowych wstrzymało pracę. Dzisiaj już około 80% z nich podjęło pracę nanowo. W samym Paryżu było na początku wojny paręset tysięcy robotników bez pracy. Na szczęście kryzys ten miał charakter przejściowy. W 49.501 przedsiębiorstwach było zajętych w czasach pokojowych 1,690.453 robotników. Liczba ta spadła po wybuchu wojny na jedną trzecią, lecz następnie podniosła się w styczniu 1916 r. na 1,299.877, czyli na 77% dawnego stanu.

W Paryżu w styczniu 1915 roku wypłacono wsparć bezrobotnym 3,784.000 franków, a w tymże miesiącu 1916 roku już tylko 1,524.000 franków.

Rozmaite okoliczności, jak zwiększenie czasu pracy, podwyższenie taryfy od godziny, praca akordowa itd., spowodowały znaczne podwyższenie płac, z którego głównie ciągną korzyści specyaliści i ludzie silni, a tych liczba naturalnie ogromnie zmalała. Podwyżka ta wynosi w rozmaitych fabrykach 5—25%. Najlepiej płatni są robotnicy w fabrykach amunicyi. Zręczny robotnik zarabia w tych fabrykach do 20 franków dziennie.

Kobiety, które wskutek nagłego zastoju w przemyśle krawieckim i bieliźniarskim znalazły się w ciężkiem położeniu, teraz są w lepszych warunkach. Stowarzyszenia filantropijne stworzyły cały szereg rynków pracy. Wiele kobiet znalazło zajęcie w przemyśle wojennym. I tak: w St. Chamond zajętych jest obecnie 2000 robotnic, otrzymujących dziennie 3—4 franków Przed wojną robotnice te, zajęte w innych fabrykach, otrzymywały tylko 2 franki dziennie.

Z końcem lipca 1915 r. liczba kobiet, zajętych w przemyśle wojennym, wynosiła 45.000. Obecnie liczba ta podniosła się na 120.000.

Wobec tych faktów nie należy się dziwić, iż wiele francuskich rodzin robotniczych znajduje się we względnym dobrobycie. Gdy mąż jest powołany pod broń, żona otrzymuje od rządu 1 franka 20 centimów i za każde dziecko po 50 centimów dziennie. Ponieważ oprócz tego otrzymuje ona znaczne zasiłki w naturaliach, a przy czynszu za mieszkanie korzysta z dobrodziejstw moratoryum, więc dzielna, chętna do pracy kobieta może i w tych ciężkich czasach wojennych zapewnić sobie spokojny byt.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcima (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·30	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).